Nr 471. **Kraków, Niedziela 12 Października 1913.** **Rok XXXII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	38	18	9	3 k. 70 h.
z dwurazową	38	19	9 k. 50 h.	3 k. 20 h.
w Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
w innych państwach	48	24	12	[illegible]

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopensa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 2. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 4.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Afera szpiegowska we Lwowie.

(Telefonem.)

Lwów, 12 października.

Krzemienieckiego aresztowała policya we czwartek przed południem, wczoraj zaś odstawiono go do sądu.

Aresztowany z początku wypierał się wszelkiej winy, przyciśnięty jednak do muru i pod obuchem przytłaczającego wprost materyału przyznał się do wszystkiego.

Zeznał z niesłychanym wprost cynizmem, że działał z pobudek „ideowych", bo jemu się wydaje, że właśnie ruch moskalofilski przyspieszyć może odbudowanie Polski.

Na pytanie jednak, co z tem wszystkiem mają wspólnego udzielane przez niego informacye o translokacyi wojsk, milczał.

Osłupiał jednak, gdy mu przesłuchujący go komisarz pokazał cały stos listów, pochodzących od ochrany i od sztabu generalnego. W listach tych jedna strona kwituje odbiór nadesłanych przez Krzemienieckiego informacyj, a on znowu kwituje odbiór rubli. Ponieważ Krzemieniecki za udzielane informacye pobierał od 100 do 500 rubli, za jeden tylko rok ostatni — za ten czas bowiem policya ma zebrany materyał — wyniosły jego dochody kilka, a może nawet kilkanaście tysięcy rubli.

Lwów, 12 października.

Od jednego z naszych korespondentów ze Lwowa otrzymujemy garść szczegółów, charakteryzujących osobę aresztowanego pod zarzutem szpiegostwa, L. Krzemienieckiego:

Leon Krzemieniecki, niższy urzędnik kolejowy do niedawna w Tarnopolu, liczy lat 56, obecnie z powodu choroby spensyonowany, sprowadził się na stały pobyt do Lwowa, gdzie otrzymał rzekomo posadę we Wydziale krajowym. Od lat 26, jak opowiadał, zajmował się gromadzeniem materyałów do historyi polskiej; mieszkanie jego przy ul. Sadownickiej przeładowane jest zbiorami, wśród których znawcy nawet znajdują niejedną cenną rzecz. Od sześciu lat skrzętnie zbierał materyały, dotyczące powstania styczniowego i w tym kierunku zbiory Krzemienieckiego naprawdę należą do najpoważniejszych. Drogi, jakiemi do wszystkich zbiorów tych dochodził, nie znane, wiem atoli, że K. prowadził bardzo obszerną korespondencyę z krajem i zagranicą. Paryż zwłaszcza zasypywał powodzią listów, a uczynni emigranci, przedewszystkiem czcigodny profesor Wacław Gasztowtt, zmarły niedawno komendant Koszarski i inni z gotowością wielką i uczynnością dostarczali mu wskazówek do życiorysów poszczególnych Francuzów, uczestników powstania. Powstańcy Włosi, Francuzi i Węgrzy pierwsi mieli doczekać się zestawienia alfabetycznego i biografii rodaków swych, biorących udział w walce o niepodległość naszą.

Jak chętnie powstańcy i ich rodziny dawali posłuch prośbom Krzemienieckiego, widać z potężnego materyału biograficznego, nagromadzonego u K. i częściowo wystawionego w osobnej sali na wystawie 1863 r. Są to życiorysy powstańców, skreślone przez Krzemienieckiego na podstawie dostarczonych sobie dokumentów. Czy K. zbierał te materyały bezinteresownie, wątpiłem zawsze. Mam wrażenie, że niejeden z ofiarodawców przekonany był, iż daje owe dokumenty panu K., jako pośrednikowi tylko i że p. K. wręczy je po zużytkowaniu jakiejś bibliotece publicznej. Przypuszczenie to moje jest prawdopodobne.

Z rozmowy z bawiącym tu przed kilku dniami bibliotekarzem rapperswilskim, p. Stanisławem Zielińskim odniosłem wrażenie, że nie jestem odosobniony z tem przypuszczeniem. P. Z. wyraził zdziwienie, że wśród zbiorów Krzemienieckiego znajduje się między innemi odezwa drukowana, (zresztą, jak powiada, dosyć pospolita), która nosi dopisek ołówkiem: „Dla Muzeum rapperswilskiego". Pan K. nigdy mu nie wspominał, aby ktoś coś przysyłał mu dla jakiegokolwiek publicznego zbioru.

Wobec wielkiego zainteresowania się sprawami powstania Towarzystwo Uczestników 1863 r. we Lwowie mianowało Krzemienieckiego przed kilku laty swoim delegatem, a nawet ponoć przy przyjęciu Węgrów we Lwowie, Krzemieniecki przemawiał w imieniu Towarzystwa, jako jego delegat. Oczywista, że był częstym gościem w lokalu Towarzystwa i miał wgląd we wszystkie sprawy weteranów, a wyłączność czy zachłanność posuwał tak daleko, iż miał pretensye, że wielkie pamiętniki, pisane przez członków Towarzystwa, powinny przechodzić na własność jego.

Niebawem K. miał wyjechać do Warszawy w celu rzekomo sprowadzenia potężnego zbioru materyałów do 1863 r., wynoszącego na ilość podobno połowę tyle, co już był zgromadził.

U. p. K. niezmiernie raziła jego — bezinteresowność, bo o swej bezinteresowności umiał nudzić każdego godzinami całemi. Tę stronę charakteru objaśnia także anons, który umieścił przed niedawnym czasem, opiewający, iż jest do nabycia wspaniały zbiór materyałów do roku 1863, nadający się jako — dar na Wawel! — Przed kilku dniami nagabywał natarczywie znaną działaczkę p. X., aby koniecznie utworzyła „komitecik pań", maleńki, ściśle poufny, któryby zajął się lansowaniem odezwy w Warszawie, wzywającej do — nabycia zbiorów Krzemienieckiego, bo w Galicyi nikt na to nie ma pieniędzy.

Jak wspomniałem, niesympatyczne samochwalstwo i ciągłe opowiadanie o swoich zasługach z równoczesnem zastrzeganiem się, że dalekim jest od tego, aby się chwalić, były bardzo przykrą wadą Krzemienieckiego, ale ze względu na rzeczywiście poważny materyał, jaki w ciągu lat udało mu się zebrać, miałem dla niego szacunek. Nigdy jednak nie byłbym przypuszczał, że K. mógł być szpiegiem. — Jeżeli nim jest, przyznaję, że jest szczwanym, gdy lata całe umiał udawać patryotę i w tylu ludziach wzbudzić zaufanie. *Z.*

Pożar parowca.

(Tel. „N. Reformy").

Liverpool. (B. Reutera). Parowiec linii Cunarda „Volturo", który płynął z Rotterdamu do Nowego Jorku, stoi od wczoraj na pełnem morzu w płomieniach. Na wezwanie pomocy przez radiotelegramy przybyło 10 parowców, które wyratowały 521 osób, brak jeszcze 236 osób.

Londyn. „Evening Nevs" donosi z Fishuard: Gdy „Karmania" otrzymała telegram bez drutu o pomoc od „Volturna", pospieszyła natychmiast pełną parą, czyniąc wśród wielkiej burzy 20 węzłów. W południe przybyła do „Volturna", którego część przednia stała w jasnych płomieniach. Okręt palił się szybko, jego śruba zawikłała się w liny, służące do spuszczania łodzi ratunkowych. Z tych tylko dwie szczęśliwie spuszczono z okrętu, cztery burza rozbiła o boki okrętu. Znajdujący się w nich ludzie utonęli. „Karmania" wysłała łodzie do „Volturna" i manewrowała w odległości stu stóp. Widziano podróżnych, stojących na tylnej stronie okrętu. Załoga usiłowała walczyć z pożarem. Ośm parowców znajdowało się po południu na miejscu katastrofy. Gdy pod wieczór burza się nieco uspokoiła, ze wszystkich okrętów wyjechały łodzie, które podpłynęły do „Volturna". Gdy noc zapadła, „Karmania" puściła w ruch reflektory, aby wyszukiwać walczących z falami morskiemi ludzi i łodzie. O godz. 9 wieczór stanął w płomieniach środek okrętu i dała się słyszeć eksplozya. Okręt skazany był na zagładę.

Dziennik szczegółowo przedstawia obraz, jaki przedstawiał „Volturno", otoczony ogromnymi parowcami, z których przyglądało się tysiące podróżnych. Z powodu wysokich fal niemożliwem było nieść pomoc.

O godz. 9 m. 30 z wody tuż przy „Karmanii" usłyszano krzyki i zobaczono podróżnych III klasy, opatrzonych gurtami ratunkowymi, pływających po morzu. Jednego z nich wyciągnięto, krzyki innych wkrótce ustały. Nad ranem „Volturno" trzymał się jeszcze nad wodą. Podróżni jeszcze ciągle stali na tylnym pokładzie okrętu. Burza zmalała, a flotyla łodzi otoczyła rozbity okręt.

Liverpol. Zarząd linii Counarda otrzymał telegram bez drutu z okrętu „Karmania": Okręt „Volturno", jadący do Nowego Jorku, we czwartek o godz. 10 rano stanął w płomieniach na 48 stopni 25 minut szerokości 34 stopni 33 minut długości. Pozostali przy życiu podróżni zostali odnalezieni. Liczba osób, wyratowanych przez 10 parowców, wynosi 521. Niezupełna lista wyratowanych znajduje się na pokładzie „Karmanii". Zarządca prowiantowy „Volturna" oświadcza, że na pokładzie „Volturna" znajdowało się 24 podróżnych I klasy, 530 III klasy, a 93 osób z załogi, razem 657.

Brema. Parowiec „Grosser Kurfürst" północno-niemieckiego Lloydu nadesłał następujący telegram o wypadku „Volturna": Otrzymaliśmy wiadomość o pożarze we czwartek o godz. 4 po południu i znaleźliśmy „Volturna", stojącego w płomieniach. Pożar powstał — jak się zdaje — wskutek eksplozyi na przodzie okrętu, przyczem zginęło kilkunastu podróżnych i ludzi z załogi.

Jedenaście parowców było na miejscu. Dął silny wicher północno-zachodni. — Dwie łodzie „Kurfürsta" całą noc do godz. 3 rano starały się zbliżyć do „Volturna", ale nadaremnie. — Ratunek był możliwy tylko dla tych, którzy skoczyli do morza. „Volturno" wysłał łódź z pięciu osobami, które uratowano, poczem zaraz łódź zatonęła. „Grosser Kurfürst" wziął 86 podróżnych, dwóch oficerów, jednego maszynistę i 16 marynarzy. Inne okręty uratowały razem 523 osób; brak około stu. — Dwa okręty przeszukują miejsce katastrofy. Szukają za dwiema łodziami „Volturna", przepełnionemi ludźmi. Niema nadziei, aby ich odnaleziono. — Rozbity okręt „Volturno" stanowi niebezpieczeństwo dla żeglugi. Rozbitki są zaopatrzeni i dobrze umieszczeni.

Londyn. Katastrofa, której ofiarą padł okręt „Volturno", jest największą po katastrofie okrętu „Titanic". O ile dotąd stwierdzono, zginęło 130 osób. Przyczyną tej katastrofy był pożar, który dnia 10 b. m. wybuchł na okręcie po godz. 9 wieczorem. Pożar trwał przez całą noc. Okręt zatonął nad ranem. Tuż po wybuchu pożaru, kapitan okrętu wysłał natychmiast na wszystkie strony telegramy iskrowe z prośbą o ratunek. Puszczono też z okrętu rakiety. Pierwszy przybył na ratunek okręt „Karmania", a później kilka innych okrętów. Z powodu silnej burzy jednak i wielkiego ognia ani łodzie ratunkowe ani okręty nie mogły zbliżyć się do płonącego „Volturna". Wiele łodzi zatonęło wraz ze znajdującymi się w nich podróżnymi, z powodu wielkiej fali i silnego wichru.

Na okręcie znajdowało się około 700 podróżnych, z których 540 ocalono. Kapitan „Volturna" oświadcza, że wszyscy podróżni byliby zostali uratowani, gdyby go byli słuchali i pozostali do rana na pokładzie. — Okręt bowiem trzymał się na falach do rana, kiedy morze już się uspokoiło i przybyły inne okręty na ratunek. Pożar jednak wywołał wśród podróżnych ogromną panikę. Mimo usilnych nalegań, nikt nie chciał pozostać na pokładzie płonącego okrętu. Ludzie zaopatrzeni w pasy ratunkowe rzucali się w morze, gdzie ginęli.

Konferencye w Wiedniu.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 października.

Prezes Leo wyjechał wczoraj do Krakowa i we wtorek przybywa znowu do Wiednia. Dr Leo konferował wczoraj z prezydentem ministrów i kierownikiem ministerstwa skarbu szefem sekcyi Englem, z którym obszernie omawiał zamierzoną akcyę zapomogową dla Galicyi.

Prezes Leo odniósł na tej konferencyi wrażenie, że zmiana, spowodowana urlopem ministra Zaleskiego, nie powstrzyma zamierzonej akcyi zapomogowej.

Następnie konferował dr Leo z ministrem wojny o sprawach wojskowych. Polityczna konferencya prezesa dra Lea z prezydentem ministrów poświęcona była głównie sprawie uruchomienia Sejmu galicyjskiego. Zwołanie Sejmu jest koniecznem już ze względu na nędzę, panującą w kraju i konieczność rozległej akcyi zapomogowej. Ponieważ w związku z uruchomieniem Sejmu stoi sprawa reformy wyborczej, omawiano zatem także konkretne propozycye, celem stworzenia podstawy do nowych rokowań ugodowych. Zdaje się, że w tym celu przybywa w poniedziałek do Wiednia namiestnik Korytowski.

Premierowi tembardziej zależy na porozumieniu między Polakami a Rusinami, tak samo jak na porozumieniu między Niemcami a Czechami, że chce sobie zapewnić większość w przyszłej sesyi parlamentarnej, w której na porządku dziennym znajdują się ważne sprawy.

Podwyższenie kontyngentu rekruta.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 października.

„Die Zeit" donosi, że przedłożenia w sprawie podwyższenia kontyngentu rekruta wniesione zostaną do parlamentu w jesieni roku przyszłego. Jednak przy rekrutacyi na wiosnę r. 1914 będą rekruci powołani w znacznie większej liczbie, w przypuszczeniu, że ustawa o podwyższeniu kontyngentu rekruta będzie w jesieni r. 1914 uchwalona. Wobec tego już z dniem 1 października r. 1914 powołanoby pod broń większą ilość rekrutów. Podwyższenie to razem z Bośnią wynosiłoby 38.000 ludzi rocznie. Po wprowadzeniu w życie z dniem 1 października podwyższonego kontyngentu rekruta nastąpiłoby podwyższenie stanu prezencyjnego przy wszystkich kompaniach piechoty i strzelców, bez powoływania rezerwistów zapasowych. W b. r. bowiem podwyższono stan prezencyjny kompanij w ten sposób, że poprostu powołano pod broń rezerwistów zapasowych, lub też zatrzymano żołnierzy, którzy lata swoje już wysłużyli.

Z Bałkanu.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń, 12 października.

Dzienniki wyrażają zdziwienie z powodu oświadczenia Pasicza, iż Serbia obsadzi kilka ważnych punktów strategicznych na terytoryum Albanii. Oświadczenie to bowiem stoi w sprzeczności z oświadczeniami rządu serbskiego i Pasicza, złożonemi w Wiedniu. — „Reichpost" oświadcza ponadto, że uprawnioną jest do zaprzeczenia rzekomemu twierdzeniu Pasicza, jakoby hr. Berchtold zgodził się na obsadzenie punktów strategicznych w Albanii przez Serbów. Uchwały konferencyi londyńskiej muszą być uszanowane.

Zwołanie Skupczyny.

Belgrad. Ukaz królewski zwołuje Skupczynę na zwyczajną sesyę na 14 b. m. Mowa tronowa nastąpi 17 b. m.

Warunki Turcyi.

Konstantynopol, 12 października.

Prasa turecka domaga się autonomii dla Macedonii w razie, gdyby Grecya nie zgodziła się na oddanie wysp Egejskich Turcyi.

Sofia. Poseł austryacki hr. Tarnowski wyjechał wczoraj do Wiednia. Poseł rosyjski Nechludow wyjechał do Paryża i jak słychać, nie wróci już więcej na stanowisko posła do Sofii.

Belgrad. Biuro prasowe zaprzecza doniesieniom o stratach Serbów w walkach z Albańczykami.

Proces kijowski.

(Telegr. „N. Reformy").

Kijów. Jeden z głównych świadków, Niżyński, przedstawiony przez prokuratora, złożył w czasie rozprawy zeznania, obciążające Bejlisa.

Obrońca Karabczewskij odczytał jednak zeznania Nizińskiego, złożone w śledztwie, które brzmią zupełnie przeciwnie.

Niziński przyznał się następnie, że na rozprawie zeznał fałszywie. Wówczas prokurator oświadczył, że Niziński jest pijakiem, co znajdująca się w sali rozpraw żona Nizińskiego potwierdziła.

Czwarty dzień rozprawy.

Kijów. Prokurator zapytał świadka policyanta Łeszenkę, czy podał do protokółu policyjnego, że po znalezieniu zwłok wyciągnął ze surduta kawał płótna, które potem znowu wepchnięto w kieszeń.

Świadek: Nie przypominam sobie tego.

Prokurator: Ten kawał płótna ma wielkie znaczenie.

Obrońca wnosi, by to zaprotokołować, co się też stało.

Kijów. Rewirowy Pogorski zeznaje, że badał jaskinię, w której odnaleziono zwłoki. — W pobliżu znajdowały się skrawki papieru. Śledztwa dokonała policya. Sędziego śledczego przy tem nie było.

Dziennikarz Borszewski zeznaje, że matka i ojczym zamordowanego zjawili się w redakcyi, aby podać anons o zniknięciu chłopca. Oboje byli całkiem spokojni, ojczym uśmiechał się nawet. Świadek opowiadał o tem sędziemu śledczemu, gdy przypadkiem był u niego i za jego radą złożył oficyalne zeznania.

Dziennikarz Ordyński zeznał, że zawarte w oskarżeniu zeznanie praczki Simeneńkowej jest prawdziwe. Ona powiedziała: „Wszyscy mówią, że żydzi zamordowali chłopca. Wiem nawet, kto jest mordercą".

Na pytanie oskarżyciela prywatnego oświadcza, że słyszała, iż Juszczyńskiego zamordowali bracia Mifle i jeden z krewnych. Świadek dodaje, że nie namawiał Czeberiakowej, aby wzięła winę na siebie. Była ona ostrożna, ale miała wielkie zaufanie do detektywa Wygranowa, który był przy rozmowie.

Świadek Kleinmanowa zeznaje, że dziennikarz Ordyński pod drzwiami podsłuchał opowiadanie praczki Simeneńkowej.

Świadek Zabłuckaja, w której domu mieszkała rodzina Juszczyńskiego, zeznaje, że u niej w domu wszystko słychać, że w jej domu nie spełniono morderstwa. Matka Juszczyńskiego bardzo żałowała chłopca, a gdy się dowiedziała o morderstwie, zemdlała.

Prokurator zwraca uwagę sądu na zeznanie, że Juszczyński w sobotę w nocy był w domu.

Świadek Latogus zeznaje, że nie słyszał hałasu w mieszkaniu Juszczyńskiego.

Uwięzienie 115 deputowanych.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Nowy Jork, 12 października.

Z Meksyku donoszą, że na posiedzeniu kongresu przyszło do skandalicznych zajść. Jeden z deputowanych, wykluczony za nieodpowiednie zachowanie się, nie chciał opuścić sali posiedzeń. Wszyscy inni deputowani stanęli po jego stronie. Prezydent Huerta wezwał oddział wojska, który uwięził 115 deputowanych.

Nowy Jork. Z Meksyku donoszą: Uwięziono 115 posłów, którzy podpisali rezolucyę, że gdyby nie ustało dalsze znikanie posłów, Izba rozwiąże się i gdzieindziej będzie obradowała. Rezolucya spowodowaną została zniknięciem senatora Dominguez, który niedawno zaatakował Huertę.

Nowy Jork. Depesza z Meksyku donosi: Po uwięzieniu posłów, Huerta zasuspendował obie Izby kongresu.

Katastrofa w synagodze.

(Telefonem).

Lwów, 12 października.

„Gazeta Lwowska" donosi z Radziechowa: W Chołojowie w piątek wieczorem wskutek fałszywego alarmu ogniowego powstała panika w bożnicy wśród kobiet, zgromadzonych na piętrze. W ucieczce przy drzwiach i schodach udusiło się 15 kobiet, a mianowicie: 40 l. A. Kotonowa, 36 l. Barasch, 55 l. S. Padanier, 45 l. Hane Kurzer, 38 l. Laja Katz, 25 l. Taube Klein, 28 l. Taube Kafemann, 54 l. Ita Klein, 67 l. Sara Flasch, 47 l. Fajga Radwanetz, 27 l. Sura Kohl, 66 l. Dwojra Isonach false Stern, 32 l. Małka Poveller, 28 l. Chawa Gitla Zwerling i 64 l. Anna Godzińska. Trzy kobiety doznały wstrząsu nerwowego. Pomoc lekarska z Radziechowa była możliwie szybką. Dochodzenia za nieznanym sprawcą alarmu w toku.

Lwów, 12 października.

Jak stwierdzono, 16 kobiet zginęło podczas podczas paniki w Chołojowie. 16 ofiarą jest 45 l. Leja Monsard. Według obecnego stanu dochodzenia jest wykluczoną rzeczą, aby fałszywy alarm ogniowy powstał ze złej woli.

Telegramy

z dnia 12 października.

Żądania urzędników prywatnych.

Wiedeń. Państwowy kongres urzędników prywatnych uchwalił ostrą rezolucyę wzywającą rząd do uchwalenia noweli do ustawy o ubezpieczeniu urzędników prywatnych najpóźniej do 1 stycznia 1914 r. Urzędnicy prywatni domagają się ustawodawczego uregulowania ich stosunków służbowych i ustawowego unormowania niedzieli, jako dnia spoczynku.

O ugodę czesko-niemiecką.

Praga. Jak dzienniki donoszą z Pilzna, towarzystwo grossistów uchwaliło manifestacyę, w której przyłączają się do uchwał Izb handlowych i innych korporacyj gospodarczych za ugodą czesko-niemiecką. Uchwała podnosi, iż towarzystwo stoi na stanowisku, że na wypadek gdyby znowu nie udało się doprowadzić do porozumienia między zastępcami obu narodowości, rząd sam w interesie ogólnym zadekretował sprawiedliwą ugodę.

Radykali przeciw rokowaniom.

Praga. Czescy radykali postanowili wytrwać przy uchwale, skierowanej przeciw nowym rokowaniom ugodowym czesko-niemieckim. Radykali czescy oświadczają, że przed rozpisaniem nowych wyborów do Sejmu nigdy nie zgodzą się na rokowania ugodowe.

Komisya socyalno-polityczna.

Wiedeń. Komisya socyalno-polityczna została zwołana na posiedzenie na środę 15 b. m. Na porządku dziennym ustawa o ochronie personalu piekarskiego.

Rozwiązanie Sejmu kraińskiego.

Wiedeń. „Wiener Zeitung" ogłasza patent cesarski, rozwiązujący Sejm kraiński i zarządzający nowe wybory.

Uroczystości lipskie a socyaliści.

Drezno. Socyaliści uchwalili urządzić zgromadzenie protestujące i demonstracye w dzień odsłonięcia pomnika, postawionego tu na pamiątkę bitwy narodów.

W uroczystości tej wezmą udział wszyscy książęta niemieccy i kilku zagranicznych monarchów.

Budowa 4 dreadnoughtów we Włoszech.

Rzym. Rząd włoski postanowił rozpocząć z d. 1 stycznia 1914 roku budowę 4 nowych dreadnoughtów.

Hiszpania przystąpi do trójporozumienia.

Paryż. Dzienniki, omawiając toasty, wygłoszone w Kartagenie, wyrażają przekonanie, że prędzej, czy później Hiszpania przystąpi do mocarstw trójporozumienia. Dzienniki radzą Niemcom, aby oswoiły się z tą myślą. — Plan ten skierowany jest przeciw Włochom, celem zaszachowania ich na morzu Śródziemnem.

Kartagena. Król Alfons wskutek zranienia się w nogę, powrócił na parowiec i nie wziął wczoraj udziału w balu w Sasinie.

Międzypaństwowy sąd rozjemczy.

Haga. Biura Reutera donosi, że ustanowiony został sąd rozjemczy dla Francyi i Hiszpanii z jednej strony a Portugalią z drugiej. Sąd rozpatrzeć ma sprawę mienia trzech państw, skonfiskowanego przez republikę portugalską.

Kanał Panamski.

Panama. Celem wysadzenia ostatniej zapory w kanale Panamskim, ułożono w ostatnim miesiący 1200 ładunków dynamitu, razem około 40 ton. Iskra elektryczna przy pomocy której Wilson wywołał zapalenie ładunku, spowodowała wysadzenie tylko około 12 ton. Dopiero gdy gruzy, wywołane tą eksplozyą, zostaną wybagerowane, będzie można spowodować dalszą eksplozyę.

Odległość miejsca, w którym Wilson zapalił, od miejsca wybuchu wynosiła przeszło 4000 mil angielskich.

Waszyngton. Dzień wczorajszy obchodzono w całych Stanach Zjednoczonych jako uroczyste święto z powodu przebicia ostatniej zapory, dzielącej ocean Wielki od oceanu Atlantyckiego. Wszystkie sklepy w całych Stanach były zamknięte.

Katastrofa lotnika.

Bukareszt. Porucznik Negel, syn byłego adjutanta króla, na aparacie Fahrmana wzniósł się wczoraj do Targowisty, mając na pokładzie towarzysza. Podczas wylądowania Negel spadł i zabił się na miejscu, jego towarzysz wyszedł bez szwanku.

Cholera.

Petersburg. Cholera w południowej Rosyi słabnie. Podczas gdy w czasie od 22 do 28 września zachorowało na cholerę 41 osób, a zmarło 20, w ubiegłym tygodniu zachorowało 36 osób, zmarło 13.

Dżuma w Tokio.

Tokio. (Niem. Tow. kabl.) W Jokohamie zmarło 7 osób na dżumę. Policya zniszczyła przeszło 2000 szczurów.

Kronika.

Kraków, niedziela 12 października.

Kalendarzyk kościelny: Wincentego Kadłubka.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 58; zachód o godz. 4 m. 54, długość dnia godzin 10 min. 56.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Wypogodzenie, chłodno, żywe północne wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: po południu: „Ksiądz Marek", wieczór: „Po szarym dniu... słońce".

Dzień Macierzy śląskiej.

Wiec urzędników i funkcyonaryuszy państwowych w Resursie urzędniczej o godz. 6 wieczór.

Otwarcie wystawy przeciwalkoholowej o godz. 5 wieczór (Gołębia l. 14).

Wyścigi konne i popis w jeździe konnej na terze wyścigowym o godz. 2 po południu.

Zamknięcie sezonu Sokoła wioślarskiego o godzinie 2 po południu (Zwierzyniecka l. 4).

Zawody międzymiastowe piłki nożnej „Lwów"—„Kraków" o godz. 3·30 po południu w parku gier „Cracovii".

Popis gimnastyczny Sokoła podgórskiego w parku na Krzemionkach o godz. 2 po południu.

W Uniwersytecie ludowym: Poranek muzyczny (o godz. 11 rano w sali „Uciechy").

Zimno. Temperatura obniża się w dalszym ciągu. Około północy termometr spadł do zera.

Składka na Macierz śląską odbywać się będzie dzisiaj przy 30 stolikach, ustawionych na rogach głównych ulic przy pomocy grona pań, oraz zapomocą obnośnych puszek. Nadto w wielu kościołach za zezwoleniem duchowieństwa odbywać się będą również kwesty na Macierz.

Z teatru. „Po szarym dniu słońce" oto tytuł wczorajszej premiery, z którą po kilkunastoletniem milczeniu zdecydował się wystąpić p. Maciej Szukiewicz pierwocinami swego talentu tak dobrze zapisany w pamięci publiczności. Sztuka ta zadziwia oryginalnem ujęciem tematu, jak zawsze u Szukiewicza, mającego podkład sentymentalizmu. Autor sprowadza do wspólnego mianownika dwie metody: dawną modernistyczną, tkwiącą korzeniami w Przybyszewszczyźnie z okresu największej skrajności i egzotyczności tego pisarza i dzisiejszą o zrównoważonych środkach, operującą szczerością i realizmem. Występują tu dwie równoległe akcye: dramat czternastoletniej Lenki, córeczki malarza, działającej pod wpływem refleksu nagłego uświadomienia i brudny romans ojca z modelką, kończący się na szczęście małżeństwem wdowca z czystą i kochającą go kobietą. Te dwie równoległe akcye splata autor w całość, niosącą pogodny, jasny, tętniący prawdą życia i wielką szczerością wyrazu obraz obyczajowy, w którym od czasu do czasu migają refleksy dawnych wierzeń modernistycznych, raczej szkodzące scenicznemu wrażeniu sztuki, aniżeli je wzmacniające.

Odkładając szczegółowe uwagi na później, zaznaczyć należy, że wykonanie sztuki było doskonałem. Na pierwszym planie skupiała uwagę świetna, pełna głębokich akcentów gra pań Brunnówny i Kamińskiej w rolach dziecięcych, pań Bednarzewskiej, Górskiej, Czaplińskiej, pp. Kosińskiego, Kochanowicza i Noskowskiego. Sztuka obudziła żywe zainteresowanie i oklaski. Autora wywoływano.

wp.

Do polskich pań „Samarytanek". Zarząd sanitarny oddziału „Sokoła" nadsyła nam następującą odezwę:

W dniu 19 b. m. święci cała Polska drogą nam wszystkim pamięć przesławnego wodza rycerza ks. Józefa Poniatowskiego.

W program uroczystości, które w tym celu urządza nasz Kraków, wejdą między innemi ćwiczenia polowe i pochód drużyn sokolich i skautów. Jest rzeczą słuszną i powitanem będzie z prawdziwą radością przez wszystkich uczestników uroczystości, jeżeli w tym pochodzie wezmą jak najliczniejszy udział także polskie „Samarytanki" — jako sanitarny korpus oddziałów walczących.

Z tego powodu zwracamy się z prośbą do wszystkich polskich pań „Samarytanek", aby zechciały wziąć jak najliczniejszy udział w uroczystości ks. Józefa Poniatowskiego w dniu 19 b. m. i aby celem wspólnego naradzenia się nad szczegółami tego udziału zjawić się zechciały jak najliczniej w górnej sali „Sokoła" krakowskiego (ulica Wolska l. 27) w poniedziałek, 13 b. m., o godz. 6 wieczorem.

Krakowskie „Koło Pań T. S. L." wydało karty na wieńce ku czci ks. Józefa Poniatowskiego z podobizną bohatera. Karty nabywać można w lokalu „Straży Polskiej" od godz. 4—7 po południu po 10 hal. za sztukę. Dochód przeznaczony na szkołę gospodarczą w Orłowej.

Komitet Pań „Straży Polskiej" na posiedzeniu w dniu 10 b. m. postanowił z racyi tych uwić wieniec ku czci ks. Józefa Poniatowskiego i wziąć udział w uroczystym pochodzie.

Wieniec przeplatany liściem laurowym, ozdobiony będzie szarfą amarantową z napisem: „Obrońcy honoru polskiego — Od Polek".

Uroczystość otwarcia wystawy przeciwalkoholowej odbędzie się dziś o godz. 5 po południu, ul. Gołębia l. 14

Czytelnia kobiet im. Słowackiego urządza w poniedziałek dnia 13 b. m. uroczysty wieczór inauguracyjny o godz. 6·30. Na program złożą się artystyczne produkcye p. M. Bąkowskiej, pianistki, p. W. Drozdowskiej, artystki teatru poznańskiego, p. E. Myśliwca, wiolinisty, p. A. Weingartenówny, śpiewaczki.

Klinika położniczo-ginekologiczna pozostaje z dniem 15 października otwarta.

Porady ambulatoryjnej udziela się codziennie od godziny 8 rano do 1 w południe.

Ambulatoryum röntgenologiczne dla chorób ginekologicznych od godziny 6—7 wieczorem codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel.

Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli zaznacza, iż na życzenie wielu członków Biuro Związku (ul. Szewska l. 21) przyjmuje zamówienia na ziemniaki jeszcze do 20 b. m.

Ślub. W dniu 11 b. m. o godzinie 7 wieczorem zawarty został w kościele OO. Reformatów związek małżeński między p. Maryą Dobijówną, córką radcy dworu i dyr. okręgu skarb. w Stanisławowie Józefa Dobiji i Olimpii z Dziubczyńskich z p. Fryderykiem Wesselyim, urzędnikiem magistratu, synem generała Wilhelma Wessely'ego i Franciszki z Haitlingerów.

Powtórne aresztowanie Olkusznika. Wypuszczony niedawno za wysoką kaucyą z więzienia krakowskiego na wolną stopę Olkusznik, został wczoraj ponownie aresztowany. Aresztowanie nastąpiło po rewizyi, przeprowadzonej w mieszkaniu Olkusznika w obecności sędziego śledczego Zwolińskiego i nadkomisarza dra Stycznia.

Po uwięzieniu zbrodniarzy. Wczoraj rano po przeprowadzeniu dalszych rewizyi w sprawie morderstwa popełnionego na ś. p. Świszczowskim, organa policyjne krakowskie aresztowały pewnego młodzieńca pod zarzutem współudziału w morderstwie. Jak słychać, jest to monter pewnej instytucyi krakowskiej.

Późnym wieczorem rozeszła się pogłoska po Krakowie, że jeden z morderców odebrał sobie życie w aresztach więziennych. Pogłoska ta okazała się bezpodstawną.

Proces o zabójstwo. Wczoraj przed trybunałem sędziów przysięgłych odbywała się rozprawa przeciw 24-letniemu Stanisławowi Powojowskiemu, robotnikowi, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa, popełnioną na osobie Franciszka Lorka.

W dniu 16 lipca b. r. powracali robotnicy z pracy od strony Krakowa ku Bielanom. Wraz z nimi szedł Powojowski. W pobliżu pewnej karczmy spotkali się z Lorkiem, z którym Powojowski żył od dłuższego czasu w niezgodzie. Przed karczmą przyszło do kłótni między nimi, w czasie której Powojowski wyjął z kieszeni nóż i ugodził Lorka w pierś. Lorek po kilku godzinach skonał.

W czasie rozprawy trybunał przychylił się na wniosek obrońcy oskarżonego do powołania jeszcze kilku świadków, celem wyświetlenia stosunku oskarżonego do zabitego Lorka i odroczył rozprawę. — Rozprawie przewodniczył r. s. Czerny, oskarżał prokurator dr Marowski.

Kradzież futra. Wczoraj po południu skradli nieznani sprawcy z mieszkania p. Anieli Szarkowej, zamieszkałej przy ulicy Szlak l. 34, damskie futro wartości 260 koron.

Kronika podgórska. (Burzenie mostu. Włamania). Rozpoczęte burzenie mostu koło zakładu Matecznego na dawnej linii kolei obwodowej już ukończono, tak, że pozostały tylko fundamenty kamienne, które w tych dniach zaczęto rozbierać. — Równocześnie także przystąpiono do rozbierania wału kolei obwodowej po usunięciu szyn i podkładu. Tak więc i w Podgórzu zniknie tor dawnej kolei obwodowej. Pozostanie jednak jeszcze do rozebrania część wału kolei obwodowej od Ludwinowa do mostu zwierzynieckiego w Dębnikach.

W nocy z piątku na sobotę włamali się nieznani sprawcy do sklepu Findy Weiss przy ulicy Mickiewicza l. 27 i splądrowali sklep, zabrawszy towaru wartości 100 koron. — Tej samej nocy nieznani sprawcy, wyłamawszy kratę w oknie, weszli do sklepu Löwensteina przy ulicy Krakowskiej l. 3 i skradli z kasy 50 rubli i kilkadziesiąt koron. Za sprawcami obydwóch włamań śledzi policya podgórska.

Odznaczenie. Z Wiednia telefonują: Prezydent najwyższego trybunału rachunkowego E. Hauenschild Bauer otrzymał order żelaznej korony I klasy

Mianowania. Ze Lwowa telefonują: Namiestnik zamianował lekarzami pow. koncepistów sanitarnych dra Jakóba Sokala, dra Władysława Szumowskiego i dra Antoniego Bilińskiego, z koncepistami sanitarnymi asystentów dra Stefana Kruczka i dra Alfreda Biegelmajera.

„Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz zamianował przydzielonego do ministerstwa rolnictwa starostę Adama Karhezego radcą namiestnictwa.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 11 października.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Adamskiego ul. Poselska 22. (Gruntownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki i stajnia w miejscu. Pokoje o 1 łóżku od 1.80 do 3.50 K, z dwoma od 3.50 do 7 koron): Jan Chrząstowski i Zygmunt Wesołowski z Sosnowca, Adam Kozikowski z rodziną z Nowomińska, Erich Festmar z Wiednia, Wincenty Schimitczek z Ołomuńca, Stanisław Bałuk sędzia z Głogowa, Jan Merunowicz ze Lwowa, Tadeusz Piętek z Żabna, Władysław Kotwis z Dębnik, Stanisław Gilewski ze Lwowa, Adolf Richter z Mor. Ostrawy, Emil Grünfeld z Tarnowa, Celina Klopsz z Warszawy, Władysław Dąbrowski z Krzeszowic, Bolesław Michalski z Przeworska, Józef Grotowski z Radomia, Władysław Szczytnicki z żoną z Sierszy.

HOTEL SASKI, ulica Sławkowska l. 3: Hr. Henryk Szeliski z Kozowa (Galicya), Władysław Trzecieski z Zolakowa, Jan Gumiński z Galicyi, Andrzej Rutowski ze Lwowa, Aleksandra Pstrokońska z Petersburga, Konstanty Komierowski z Rząski, Aleksander Sadowski ze Skały, Karol Kameniczek z Wiednia, Ryszard v. Frenkwald z Wiednia, Roman Włodek z Węgier, Leo Reichsthaler z Wiednia, Leon Przybyłowski ze Lwowa, M. Schwarcenberg-Czerny z Jasła.

HOTEL FRANCUSKI: Hr. Zygmuntowa Hurnatowska z Poznania, hr. Izydor Czosnowski z Wołynia, hr. Kazimierz Rostworowski z Suszna, Mieczysław Kiąkowski z Łaz, dr Emil Müller ze Lwowa, Paweł Lewinsona z Paryża, dr Franciszek Łubieński ze Stryszowa, dr Maurycy Orliński z rodziną z Radomyśla Wielkiego, Henryk Russ z Opawy, Maksymilian Andornowski z Litwy, Gerhard Waldeyer z Altony, Tadeusz Zagórski z Sambora, Włodzimierz Strzeszewski z Pstrokoni (Kaliskie), dr Julian Kramsztyk z rodziną z Warszawy, Maksymilian Kolski z Berlina, Hugo Jelinek z Wiednia, Michał Kolbuszowski z Kołomyi, Zygmunt Reiner z Wiednia, Gustaw Wolff z Warszawy, dr Mieczysław Treter ze Lwowa, Izydor Modrycki z Bielska, Kamil Siegl z Jasła, Aleksander Köves ze Lwowa, Walter Kudlich z Opawy.

Podziękowanie.

Wszystkim Tym, którzy z powodu przedwczesnego zgonu ukochanego Syna naszego Andrzeja pospieszyli z wyrazami pociechy i współczucia, jak również nie szczędzili trudu biorąc liczny udział w pogrzebie, a to: Przewielebnemu Duchowieństwu, Świetnej c. k. Dyrekcyi i WP. Profesorom Szkoły realnej, tudzież wszystkim Przyjaciołom, Znajomym i Kolegom ukochanego Zmarłego, składamy najszczersze i gorące podziękowanie.

Józefowie Goreccy
z Rodziną.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 11 października. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-proc. 277·50, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 247·50, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 269·50, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 234·50, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-proc. 109·50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 27·—, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 472·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 64·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 51·50, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 31·—, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 96·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 228·50, Tureckie oblig. prem. kolei pro. 229·65, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 478·—.

Wiedeń, 11 października. Cukier 21·25—21·95; 21·95—22·05 spokojny. Spirytus i nafta niezmienione.

Berlin, 11 października. Austryackie banknoty 84·80. Spirytus —·—.

Paryż, 11 października. Renta 3-prc. 88·12. Mąka 35·85. Usposobienie spokojne.

Berlin, 11 października. (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork 420·50, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótki 84·80, Austryackie noty 84·90, Rosyjskie noty 216·25, Amerykańskie noty 419·75, 3% pruskie konsole 76·10, włoskie —·—, $4\frac{1}{2}$ prc. polskie listy zastawne 86·80, Niemiecki bank państwowy 136·25, Austryackie akcye kredytowe —·—, Berlińskie Towarzystwo handlowe 161·75, Diskonto Komandit 184·37, Austryackie koleje państw. —·—, Lombardy —·—, Kanada Pacific 232·12, Losy tureckie —·—, Hohenlohe 136·—, Phönix 254·—, Gelsenkirchner 178·—, Hamburg-Ameryka Packetfahrt 142·62, Hansa 303·37, Północny Lloyd 1[illegible]2·62

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski